

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

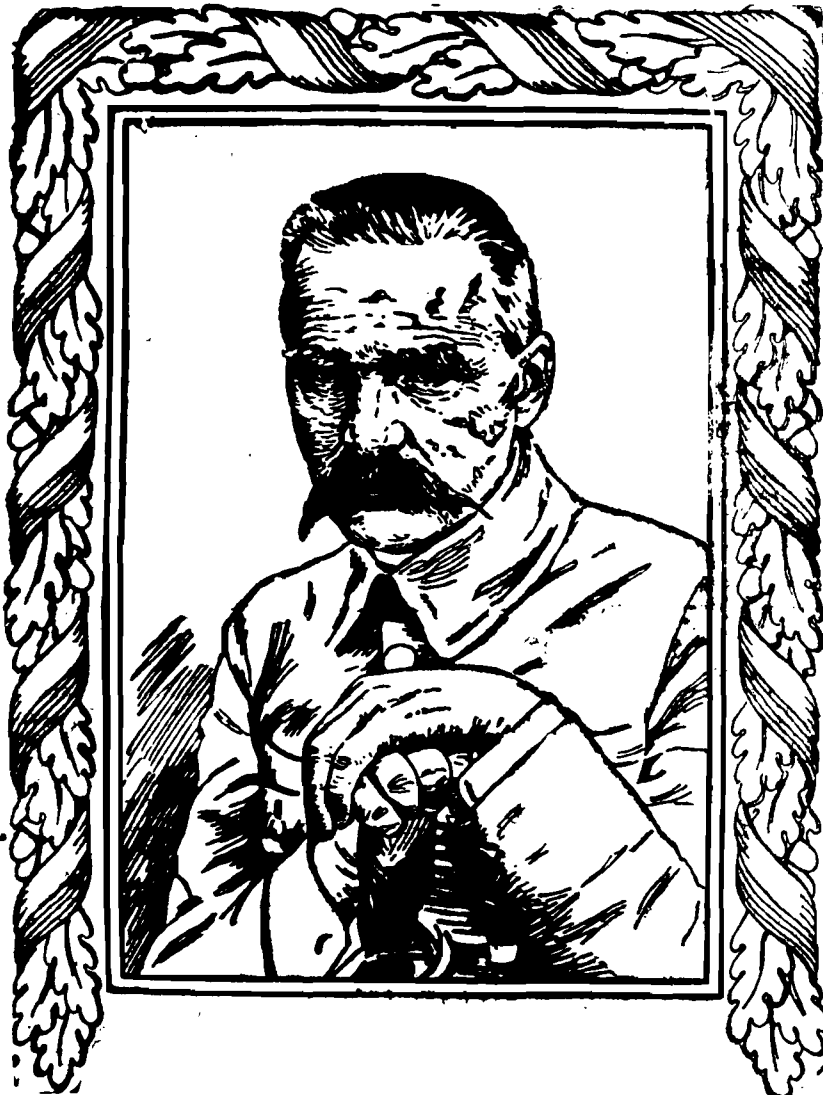
Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Armji Polskiej i Wodzowi Jej w rocznicę ruszenia do boju pierwszych żołnierzy Zmartwychwstającej Polski C Z E Ś Ć I

Dziesięć lat temu runął pierwszy słup graniczny

Oziś niema już zaborów, ale są jeszcze partje
Miechy rocznica narodzin polskiego Czynu była dniem narodzin
polskiej myśli państwowej

(Telefonem od własnego korespondenta).



Lublin 9. 8.
Od wczesnego ranka miasto
pogrzebane

odwizany wyjazd.

Dwory przybrano barwami i om
biematami narodowymi oraz
złotymi.

Zjazd delegacji i gości
bardzo liczny.

Obliczają, że do miasta przyby-
ło kilka tysięcy osób.

Uwagę zwraca delegacja
Związku Legionistów

z Nowego Targu Zakrocim-
ska, która przybyła w kostiumach

gerańskich z własną orkiestrą.
Później bardzo okazała i licz-
nie prezentują się delegacje

ze Lwowa i Kłaj-
sk, które przybyły z własnymi

standardami.

Delegacje i grupy legion-
istów przeciągają przez miasto,
powietrzając jeszcze i tak już

bardzo wzmożony ruch na mie-
ście.

**Wizyta „Ekspresu
Lubelskiego”**

Na prośbę komitetu zjazdu
„Ekspresu Lubelskiego” wydał do-
datek nadzwyczajny, w którym

powiadomił miasto o tem, że o
godz. 4-ej pp. odbędzie się przed
hotelem „Victoria” powitanie

pierwszego Marszałka Polski,
Józefa Piłsudskiego

przez uczestników zjazdu i pu-
bliczność lubelską.

Zaraz po godzinie trzeciej na
Krakowskim Przedmieściu o-
kolo hotelu „Victoria” zaczyna-
ją gromadzić się

wielkie tłumy

publiczności.

Niebawem nadlatują delega-
cje, które zajmują wyznaczone

miejsca.

Wśród zgromadzonych poma-
ją

wieczysty i sokołowy nastroj.

Przyjazd Komendanta

O godzinie 4 pp. przybył do
Lublina Marszałek J. Piłsudski.

Na dworcu powitał Marszałka
prezydent miasta i dowódca D.
O. K., generał Romer. Po przy-
witaniu się z osobami urzęd-
owymi, Marszałek przeszedł

przed frontem

kompanii honorowej

strzelców, poczem wszedł do o-
czekującego nań auta i wśród

szpaleru publiczności, która
zgotowała mu serdeczną i gorą-
cą owację, udał się do hotelu

„Victoria”, w którym zamiesz-
kał.

Manifestacje i delegacje

Po przyjeździe do hotelu, po-
mimo tego, że Komendant czuł

się bardzo

niedysponowany,

przyjął jednak szereg delega-
cji. Po wysłuchaniu krótkich

przemówień, Marszałek Piłsud-
ski wyszedł na balkon.

Ukazanie się wyniosłej po-
staci

wielkiego polownika

o niepodległość zelektryzowa-
ła zgromadzoną przed hotelem

tumy.

Ze wszystkich piersi wyrwał

się wielki krzyk

entuzjasmu i owacji, który trwał długo minuty.

Ktoś w tłumie intonuje pieśń i
wnet tysiączne głosy podchwy-
tują słowa:

„My pierwsza brzoza”...

Oparty o balustradę Marszałek
słucha pieśni, która w sercu
jego budzi wspomnienia tych

wielkich chwil, kiedy w szarej
strzeleckiej kurtce przewodził

garście tych, co

„na stos rzucił swój życia los”.

Marszałek w odpowiedzi na
owację salatuje kilkakrotnie i

schodzi z balkonu. Stan zdro-
wia Komendanta nie pozwala

na wygłoszenie przemówienia.

Po powrocie do pokoju Mar-
szałek przyjął delegację

weteranów 1863 roku.

Z chwilą gdy ostatnia delega-
cja opuściła pokój, Komendant

musiał się położyć, ponieważ
w dalszym ciągu czuje się nie-
dobrze.

**Owacje robotników w
Lubelskich dla Marszałka**

O godzinie 6-ej wieczorem w
kinoteatrze „Rusalka” odbył

się wiec

zwołany przez P. P. S.

z okazji 10-lecia wymarszu

pierwszej kadrowki w pole.

Po wiecu kilkutyśieczny tłum

ze standardami i orkiestra

robotniczą na czele, ruszył po-
chodem pod mieszkanie Komen-
danta.

Tutaj orkiestra odegrała

hymn narodowy.

a zebrani robotnicy długo wzno-
sili okrzyki na cześć Józefa
Piłsudskiego.

Uroczystości wieczorne

Wieczorem w sali Rady miej-
skiej odbyły się obrady

zarządu głównego

Związku Legionistów z delega-
tami poszczególnych związ-
ków.

Po zakończeniu obrad w po-
łączonych salach „Korsa” i Sto-
warysznia urzędników pań-
stwowych odbyła się wieczor-
nica.

W sali Towarzystwa muzy-
cznego odbył się wspólny ban-
kiet.

Dzisiejsze uroczystości

Dzisiaj po mszy polowej, która
zostanie odprawiona o godz. 8

m. 3 rano nastąpi

wjazd do Jastkowa.

na pole bitwy, gdzie zostanie
poświęcony kamień węgielny

pod

pomnik—szkołę.

Po powrocie do Lublina dal-
szy ciąg uroczystości, a mia-
nowicie: uroczyste otwarcie

zjazdu, obiad, odczyt i t. d.

Kiedyż skończy się serja tych okropnych nieszczęść

Południowa Japonja nawiedził
Tajfun, wyrządzając olbrzymie
szkody.

Połączenie kolejowe, telefoni-
czne i telefoniczne na wielkich
dystansach zostały przerwane.

W Tokio zaważyło się bardzo
wiele domów.

Na trumnie Conrada Korzeniowskiego

Z powodu niedysponacji mini-
stra Skarbu w dniu pogrzebu

Conrada - Korzeniowskiego,
poselstwo polskie reprezentował

sekretarz poselstwa Raczyński,

który na trumnie słożył wieniec

z napisem: „Sławnemu pisarzowi
angielskiemu — synowi Polski
w imieniu kraju rodzinnego po-
sal polski.”

W sali Towarzystwa muzy-
cznego odbył się wspólny ban-
kiet.

Dzisiejsze uroczystości

Dzisiaj po mszy polowej, która
zostanie odprawiona o godz. 8

m. 3 rano nastąpi

wjazd do Jastkowa.

na pole bitwy, gdzie zostanie
poświęcony kamień węgielny

pod

pomnik—szkołę.

Po powrocie do Lublina dal-
szy ciąg uroczystości, a mia-
nowicie: uroczyste otwarcie

zjazdu, obiad, odczyt i t. d.

W 10 lat

Pod tym samym dachem spotkali się
polscy ułani

Jak już donosiliśmy, bawił
przez parę dni w Goszycach ko-
ło Kozmyrzowa Marszałek Jó-
zef Piłsudski, który przybył tam
na szczyt słynnej

„siódemki Beliniaków”

dla której dwór goszycki był
miejscem pierwszego postoju.

Marszałek przybył do Kozko-
wa w sobotę rano i prosto z dwor-
ca odjechał na miejsce w towa-
rzystwie właścicieli Goszyc, p.

Zofii Zawisza i adiutantów, por.
Jabłonowskiego i por. Gelińskiego.

Począwszy od Kozmyrzowa,
ustawione były

bramy triumfalne

przy których tłumy ludności wi-
tały Marszałka, przejeżdżająco-
go w otoczeniu

banderfi krakusów.

Reszta gości przybyła tegoż dnia
po południu; do nich należało go-
rno, które w serdecznym nastro-
ju obchodziło tę piękną roczni-
cę należeli: pfr. Belina-Prasimow-
ski, pułk. Grzmot-Skłodnicki i pułk.

Głuchowski, a nadto pułk Wie-
niawski-Długoszewski, mjr. Kles-
czyński, prof. Kozłowski i me-
reg inni.

Znaleźli się znów po dziesię-
ciu latach pod tym samym da-
chem ci, którzy najpierw sta-
nuli do apelu.

W niedzielę odbyła się uro-
czystość odsłonięcia tablicy pa-
miątkowej, wniesionej w ścin-
ny dwór. Na wniesionej ta-
blicy wyryto następujące slo-
wo:

„Dnia 3 sierpnia 1914 r., z roz-
kazem Józefa Piłsudskiego prze-
kroczyli kordon graniczny, jako
pierwszy patrol polski, Władysław

Belina-Prasimowski, Janusz
Głuchowski, Zygmunt Bon-
cza - Karwacki, Stanisław
Grzmot - Skłodnicki, Antoni
Zdzisław Jabłonowski, Stefan Han-
ka - Kulesza, Ludwik Kmiecik -

Skrzyński. Ten dom był miej-
scem ich pierwszego postoju”.

Następnie po przemówieniu
pułk. Prasimowskiego, w krótk-
kich żołnierskich słowach prze-
mówił Marsz. Piłsudski i wrę-
czył oznakę pułkową i p. uła-
nów Beliny właścicieli Goszyc,

p. Zofii Zawisza, za zasługi w
działalności wywiadowczej w
roku 1914. P. Zawisza już przed
wojną brała udział w pracy nie-
podległościowej w Drużynach
Strzeleckich, a z wybuchem woj-
ny podjęła się

niebezpiecznych funkcji wywia-
dowych;

pani Zawisza b. kapitan W. P.,
odznaczona jest krzyżem walecz-
nych.

Marszałek Piłsudski, zdrowsi i
czestniejsi, po koracji przebywał
w Drużynach, czuje się do-
brze. Po południu, gdy reszta
towarzystwa z zapalem oddawa-
ła się tenisowi lub niefrasobli-
wym rozmowom i zabawom, za-
bawił Marsz. Piłsudski hart i
zasady do ulubionego

paszansa.

Jako wielki miłośnik rodzin-
nych, szczęśliwy ojciec 2 nieślubnych
córeczek wiele czasu spędził na
zabawie z małą Anulką, córką
p. Zawisza.

Następnego dnia odprawiono
nabożeństwo żałobne na nielub-
nych towarzyszy broni: p. Kar-
wackiego i Jabłonowskiego. Tego
dnia był Marszałek na obiedzie
u pp. Kleszczyńskich w Radzi-
michach.

Praca cały czas pobierała się
licy Krakowa przyjeżdżający był
Marsz. Piłsudski

owocyniła przez ludność
ze wczoraj. Stron schodziły się
delegacje z wyrazami hołda i
wzruszenia tłumy wódców i
gromadziły się na wieść o prze-
jeździe Marszałka.

Nareszcie!

Trzeba było aż takich ofiar, żeby
pomyśleć o bezpieczeństwie naszej
granicy

WARSZAWA, 10. VIII.

Wczoraj w ministerjum spr.

wojskowych odbyła się pod-
 przewodnictwem zastępcy prze-
siedzącego p. prezesa Rady

ministrów, ministra spraw
wewnętrznych Hübnera, konfe-
rencia, w której wzięli udział

pp. minister spraw zagran-
icznych, minister spraw wojs-
kowych, prynci i opieki społe-
cznej, przemysłu i handlu i kie-
rownik ministerjum sprawiedli-
wości. Oprócz tego obecni

byli gen. Rydz-Smigły i woje-
woda Raczkiewicz. Ostatni
dwaj przedstawili wyczerpu-
jąco stan bezpieczeństwa na
pograniczu, zwłaszcza prze-
bieg ostatnich napadów.

Powzięto szereg uchwał, —
zmierzających do opanowania
sytuacji w drodze skoordyno-
wania akcji władz sadowo-ad-
ministracyjnych i wojskowych.

W drodze odnośnych uchwał i

decyzji zapewniono władzom
bezpieczeństwa potrzebne siły
i szereg technicznych środków
w walce z bandytyzmem.

Omówiono sprawy usunięcia
obecnych błędów w korpusie
policy granicznej z jednej strony
przez polepszenie bytu funk-
cjonariuszy policyjnych i za-
bezpieczenie losu ich rodzinom,

a z drugiej strony przez wzmo-
żenie dyscypliny i rygorów
służbowych. Postanowiono jak-
najprędzej wprowadzić w ży-
cie zasadę skoszarowania poli-
cji i w tym celu wykończyć

jeszcze przed zimą budowę dal-
szych domów na umieszczenie
policy granicznej. Szczególną
uwagę zwrócono także na udo-
skonalenie środków łączności.

Na wydatki, związane ze
zrealizowaniem tych uchwał,
wyasygnuje skarb państwa od-
powiednie kredyty.

Posłowie ukraińscy organizują wielki zjazd chłopów

LWÓW (A. W.).

„Gazeta Lwowska” donosi, iż
działacze ukraińscy na Połesiu
przygotowują zwołanie po zna-
wach wielkiego zjazdu chłopów

do. Zjazd ten odbędzie się w

Brześciu, Kobryniu lub w Pi-
sku, a nawet możliwe, że zjazdów
tych będzie kilka.

Posłowie i senatorowie ukraiń-
scy rozjechali się po powrocie
z. Zjazd ten odbędzie się w

celu organizacji zjazdu.

Koniec konferencji

„Die Zeit”, organ Stresemann-
a, donosi, że Londynu, że prace konferencji posunęły

się ta kdalej, że należy się li-

czyć z podpisaniem protokołu
końcowego w nadchodzący
wtorek lub środe.

B. H. Kurczan

PATRZCIE W OKNA SWYCH MIESZKAŃ

Czy widzicie przylepioną do szyby

twarz bolszewickiego szpiega?

Wszędzie, wszędzie zwracają się za wami
chciwe tajemnic ślepi

Dalszy ciąg sensacyjnych informacji „Expressu
Porannego” o sieci szpiegowskiej, zarzuconej
na Europę przez sowiety

Wczoraj „Express Poranny”, na zasadzie posiadanych materiałów i informacji, opublikował pierwszy sensacyjny artykuł dekonspirujący sieć organizacyjną i metody szpiegowsko-propagandowej akcji Sowietów w Europie.

Centrala kierownicza jest moskiewskie biuro komunistycznej partii, na czele którego stoi szatańska trójka: Zimowiew — jako kierownik akcji przygotowującej światową rewolucję, Trocki — kierownik szpiegostwa wojskowego i robotniczego, Dzierżyński — kierownik szpiegostwa politycznego.

W Moskwie również istnieje wydział wykonawczy komiteta wykonawczego „internacjonalu” skupiający w sobie kierownictwo wywoławcze akcji poszczególnych partii komunistycznych.

O metodach tej podziemnej pracy chcemy powiedzieć obecnie.

Wydział wykonawczy K. W. K. „Internacjonalu”, pod wodzą znanego Wasyla Kollara, dzieli się na kilkanaście sekcji narodowościowych, z których każda kieruje pracami komunistycznych partii w poszczególnych krajach.

Polską sekcję, jak to już pisaliśmy, kieruje Mar Chlewski.

Wydział wykonawczy nie tylko kieruje, ale nadzoruje komunistów innych krajów w techniczne środki i wpieniadze.

Środki finansowe pochodzą z dwóch źródeł: z

państwowych subwencji

stanowiących jedną z największych nielegalnych pozycji w budżecie Sowietów, oraz z przysyłanych na „cele rewolucji światowej”

ofiar

od kilku zasobniejszych partii, więc przede wszystkim od komunistów niemieckich, angielskich i norweskich.

Fundusze rozdzielane są według ustalonych budżetów każdej partii. Są to budżety „pokojowe”. Bywa jednak że jakiś party na skutek wypadków politycznych, jakże zaszyły w danym kraju, otrzymuje t. zw.

„bojowe zadanie”.

to znaczy rozkaz wyłączenia swej energii i środków w danym momencie w celu przeprowadzenia w swym kraju jakiejś akcji.

W takich wypadkach wydział wykonawczy partii tej daje specjalny

fundusz dyspozycyjny.

Celem przeprowadzenia kontroli działalności partii wysyłani są co jakiś czas specjaliści inspektorów.

W Niemczech inspekcję przeprowadzał zwykle Radek.

w Polsce

i krajach bałtyckich — Kopp. W normalnych warunkach, t. j. gdy niema specjalnych rozkazów co do „bojowych zadań”, komunistyczne partie w poszczególnych krajach mają instrukcje dość proste:

propaganda komunizmu.

dyskredytowanie w oczach ludności władzy państwowej, agitacja strajkowa i sabotażowa, opanowanie wszystkich legalnych zawodowych i niezawodowych organizacji robotniczych.

„Bojowe zadania” w pewnych momentach stwarzają się tylko do wzmożenia tempa pracy, lecz niejednokrotnie polegają na wszczęciu akcji

„wersyjno-terrorystycznej”.

doprowadzenia do strajku generalnego, wykonywaniu wskazanych zamachów na osoby stojące u steru rządu w danym kraju itd.

W tej chwili wstrzymane zostały lub ograniczone do minimum kredyty dla wszystkich partii prócz bułgarskiej.

Ostatnie depesze donoszące o spodziewanej lada dzień

rewolucji w Bułgarii

są najlepszym dowodem, że rozkazy z Moskwy poparte odpowiednimi funduszami wykonywane są posłusznie i skutecznie.

Przy każdym poselstwie sowieckim istnieje

oddział informacyjny

Centrala tych informacyjnych oddziałów jest wydział informacyjny centralnego politycznego państwowego urzędu, mieszczący się w Moskwie na Łubiance. Kierownikiem tego wydziału jest syberyjski komunista Asz-

marin, a pomocnicą jego Róża Gurewicz („Rumiancewa”).

Te oddziały informacyjne nie mają bynajmniej zadań szpiegowskich w tym znaczeniu jak się to zwykle rozumie. Jest to raczej

tajna sowiecka policja polityczna. Szpiegostwem wojskowym zajmują się specjalne

agencje Trockiego

szpiegostwem politycznym — bezpośrednio biura poselstw oficjalnych.

Zadaniem agentur centr. państw. urzędu jest śledzenie wszelkiej akcji wrogiej sowietom, szpiegowanie osób, będących poza granicami Rosji, a zwracających uwagę swą antysowiecką działalnością.

W Paryżu agencja taka śledziła z rozkazu Moskwy

polskie poselstwo

w Londynie szpiegowano aż do śmierci b. W. ks. Michała Michałowicza.

Gdy popełniono słynną

kradzież pamiętników Lenina

jak wiadomo oskarżony o to przestępstwo i potem rozstrzelany został prof. Izmailow.

Agencja berlińska otrzymawszy rozkaz zrobienia poszukiwań w krewnych prof. Izmailowa mieszkających w Berlinie wpadła na

domysł bezczelny.

Mianowicie agenci bolszewicy

w mundurach policji niemieckiej dokonali szafszowania papierami rewizji w dwóch mieszkaniach.

Tego rodzaju „kawałów” można by wiele wliczyć. O podobnym nawet bezczelniejszym wypadku wle również policja polska.

Konferencja Londyńska

Bitwa w Londynie — przegrana przez Niemcy

„Deutsche Zeitung”, omawiając wczorajszą półoficjalną komunikat biura Wolffa w sprawie rokowań londyńskich, pisze: Naogół wczorajszy komunikat biura Wolffa potwierdza w zupełności nasze obawy, wyrażone na początku konferencji londyńskiej.

Bitwa w Londynie zdaje się została wczoraj przez nas przegrana.

Niemcy zgodzą się podpisać warunki

Komisja odszkodowań wystąpiła dziś rano rozmawiając z Niemcami, którzy urzędowo potwierdzili, iż gotowi są podpisać przygotowane z inicjatywy Barthou działającego w porozumieniu z Herriotem, przez komisję odszkodowań protokoły, dotyczące wszystkich zarządzeń i kroków, związanych z wykonaniem planu Dawosa.

Protokoły te mają być podpisane dziś wieczór.

Najdzielniejsi Polacy budują flotę powietrzną Samolot kawaierów „Virtuti Militari”

Ofiarność wojenna jest zaiste nieustanną i godną podziwu. Nie dawno oficerowie i podoficerowie 46 pułku ułanów wielkopolskich w Hrabie 26 kawalerów orderu „Virtuti Militari”, otrzymawszy pensję na order, opodatkowali się po 5 zł. od osoby, zapoczątkując składkę na samolot „Virtuti Militari”.

Podtrzymując piękną inicjatywę generał Sosnkowski doła-

czył się do niej ze swojej strony, składając 1800 złotych, czyli swoje dwumiesięczne pobory na cel powyższy, przekazując je do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W ten sposób samolot kawalerów „Virtuti Militari” zostanie wkrótce ufundowany i broń będzie przestworzy Rzeczypospolitej.

Najwięcej zagrożone bezrobociem

miejscowości otrzymały doraźną pomoc

Celem podjęcia natychmiastowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych w ośrodkach najbiedziej zagrożonych, komisja organizacyjna Funduszu Bezrobocia, prowadząca prace przygotowawcze pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Szubartowicza, zaproponowała wysłanie delegatów rządowych do Zalesia, Chrzanowskiego, do Białogostku, Borysławia, Czeszochowy, Krosna.

Rada ministrów wniosła ten

zaraz zaakceptowała

i w wymienionych miejscowościach już wszczęto odpowiednie kroki przy udziale samorządów lokalnych.

Potrzeba doraźnej pomocy okazuje się istotnie konieczna.

W Białymstoku

np. już zorganizował akcję zapomogową magistrat.

Województwo krakowskie

Robotnicy wszystkich polskich miast w jednym związku zawodowym

Zarząd Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w dalszym ciągu czyni starania w kierunku złączenia wszystkich pracowników miejskich z całej Rzeczypospolitej w jedną organizację.

zwróciło się też ze swojej strony do rządu, prosząc o udzielenie dla zagłębia Chrzanowskiego sumy 90 tysięcy złotych miesięcznie na zapomogi dla poszkodowanych pracujących.

Z Włocławka

przysłał wczoraj do p. ministra pracy delegacja przedstawicieli władz miejskich i powiatu, aby niezależnie od akcji zapomogowej dla bezrobotnych, rząd udzielił temu miastu funduszu na dalsze prowadzenie rozpoczętych robót ziemnych przy których zatrudniona jest spora liczba robotników.

Wreszcie jednym z bardziej dotkniętych klęską bezrobocia ośrodków jest

Borysław.

liczący obecnie 8.200 ludzi bez pracy. Delegat ministerstwa pracy wyjechał już tam i zorganizuje pomoc.

Wytargowali u Mac Donalda wiele i są teraz uprzejmi

Niemcy podpiszą warunki komisji odszkodowań

LONDYN. 9. 8. Minister Luther stwierdził przewodniczącemu komisji odszkodowań Barthou, że delegacja niemiecka godzi się na podpisanie protokołu przygotowanego przez komisję odszkodowań, a dotyczącego środków zastoso-

Japońscy bibliofile wykupują biblioteki niemieckie

Białe kruki z XV wieku powędrowały z Berlina do Sendel

Przed kilkunastu dniami zmarł w Berlinie dr. Emil Seckel, profesor tamtejszego wydziału prawnego, znakomity uczonec i właściciel jednej z największych bibliotek z zakresu prawa.

Bezpośrednio po jego śmierci zgłosił się do rodziny delegat

japońskiego uniwersytetu

w Sendel i zakupił dla tamtejszej biblioteki cały księgozbiór zmarłego prawnika.

Miedzy książkami dr. Seckela znajdują się bardzo rzadkie rękopisy średniowieczne i poszukiwane druki z XV i XVI stulecia.

Bibliofile niemieccy wzięli u rządu Rzeszy akcję, aby uchronić bibliotekę dr. Seckela przed wywiezieniem z kraju.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Nowodworskiego

Pogrzeb pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, ś. p. Franciszka Nowodworskiego, odbędzie się jutro z kościoła św. Krzyża po mszy żałobnej o godzinie 11-ej rano.

Zwłoki złożone zostaną do grobu rodzinnego na Powązkach.

Archiwum badań literackich

PAMIĘNIK LITERACKI. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej, wydawane przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Pod redakcją Wilhelma Bruchnalskiego. Rocznik XX. Lwów. 1923. (Wydano z zaskliku Ministerstwa W. R. i O. P.).

Przed dwudziestu dwoma laty, grono wybitnych historyków literatury (A. Brückner, J. Chrzanowski, K. M. Górski, G. Kallenbach, S. Ptaszycki, S. Windakiewicz) zaczęło wydawać kwartalnik p. t. „Pamiętnik Literacki”, którego pierwszą redakcję powierzono: W. Bruchnalskiemu, B. Gubrynowiczowi i E. Porebowiczowi. Wydawnictwo odrazu stało na poziomie najwybitniejszych czasopism tego rodzaju w Europie. Obok źródłowych studiów z zakresu historii literatury, „Pamiętnik” ogłaszał analizy tekstów, badania filologiczne, teorie literackie, nieznane materiały i odkrycia z dziejów literatury polskiej. „Pamiętnik” porównawczo nadawał i zależności, wreszcie podawał stale szczegółową bibliografię czasopism polskich, która zastawiali pp. F. Duhanowicz i St. Kossowski. Ta bibliografia, wydawana później w oddzielnych książkach, była niezmiennej wagi dla każdego badacza literatury. Z powodu różnic pomiatkowych „Pamiętnik Literacki” wydawał specjalne zeszyty poświęcone: Rejowi (1903 r.), Słowackiemu (1909), Krasieńskiemu (1912) itd. Zwolna „Pamiętnik” stał się najświetniejszym ar-

stawał się najświetniejszym ar-

stawał się najświetniejszym ar-

stawał się najświetniejszym ar-

do dawnych rozmiarów.

Ostatni, dwudziesty rocznik wyszedł pod redakcją znakomitego badacza literatury, Wilhelma Bruchnalskiego, który do komitatu redakcyjnego zaprosił J. Kleina, E. Kucharskiego, K. Wojciechowskiego, J. Chrzanowskiego, T. Grabowskiego, B. Gubrynowicza, W. Hahna, i K. Kofuszewskiego, reprezentujących wszystkie uniwersyteckie miasta w Polsce: Lwów, Kraków, Warszawę, Poznań, Lublin i Wilno.

Dział „rozpraw” ośmielnego rocznika rozpoczyna praca Eugenjusza Kucharskiego (autora książki „Fredro a komedia obca”) pt. „O metodę estetycznego rozbioru dzieł literackich”. Za punkt wyjścia swych rozważań p. Kucharski wziął prace Józefa Strzygowskiego, profesora historii sztuki w uniwersytecie wiedeńskim, posługującego się metodą, która, oparta „o szereg pojęć ściśle określonych, zmierzających do celów czysto zewnętrznych, obiektywnych i dla każdego dostępnych, dorosła do najwłaściwszych, dopiętych najszerzej, do obiektywizmu artysty”. Jedną z uczennic prof. Strzygowskiego, p. Luiza Potępsznik przedstawiła pierwszą próbę zastosowania metody Strzygowskiego do badań literackich i analizy literacko-estetycznej w artykule „Planowe badanie istoty w sztuce poetyckiej”. P. Kucharski wykazuje wszystkie wady „suchego, pedantycznego i szkolarskiego” rozbioru p. Luiza Potępsznik i podejmuje własną próbę transformacji metody Strzy-

gowskiego z artystyczno-ogłędzie lub nas dotyczy) albo świat zewnętrzny. Zależnie od tego, co jest przedmiotem światłości, będzie więc obejmowało a) przedstawienia o sobie i b) przedstawienia świata zewnętrznego... Świat ludzki przedstawień czyli aktów światłości człowieka stanowi jeden materiał czyli, lepiej i dokładniej po polsku, tworzywo literatury... Literatura jest to sztuka, która daje nam zadowolone artystyczne przez wywołanie i formowanie w nas odpowiednich przedstawień, tak jak sztuki ogłędowe wywołują odpowiednie wrażenia przez kształtowanie materiału fizycznego a muzyka przez kształtowanie tonów.”

Z talentem i z logiką wybitna rozważa autor poszczególne elementy tworzenia literackiego: pojęcie, treść, zagadnienie, formy, rodzaj literacki, technikę literacką, wartości artystyczne i wartości techniczne, „postać” literacka, zagadnienie „czasu”, idee dzieła, ton dzieła. Do tej ważnej rozprawy powrócimy oddzielnie, jest ona bowiem pierwszą głębszą próbą podsumowania naszego „wpływowologu” metody, której im brak. P. Kucharski przypisuje w badaniach wielką wagę poznaniu osobowości autora oraz zrozumieniu „bodźców, przeżyć i przymysłów wewnętrznych, które władnie ten a nie inny kraj przedstawień zrodziły”. Podkreśla przytem słusznie, że chodzi mu o „biografię wewnętrzna autora, nie zaś o historię jego trywialną, spożywanego menu lub

kobietek, z którymi się bałamuć”. Narazie podkreślimy, że metoda p. Kucharskiego jest świetna do tej pory, dopóki stosując ją badacz może oprzeć swe rozważanie na analizie czy sto rozumowej. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa, gdy „badacz” stanie wobec tej przepastnej tajemnicy, która jest wyobraźnią twórczą i żywym organicznym. Wnioski swe kończy p. Kucharski takimi pięknymi słowami: „Staramy się teraz pojąć ją (osobowość twórcy), odczuć i zrozumieć nie przez akty jej życia, nie w tych moralnych i materialnych petach tyślaci okoliczności i warunków zewnętrznych, w które zakute jest życie doczesne człowieka, ale w tym jaśniejącym przybytku nieograniczonej swobody, w którym dusza ludzka może najpełniej i najszerzej się wywoleć i w dziele sztuki. Zrozumienie tej manifestacji twórczości człowieka, pochwyconie i odczucie tonu jego dzieła jest równocześnie najszerzej, obojętnością i najbiedziej nagrodą badacza”. Niestety, „staramy się” nawet przy najwłaściwszej obmyślanej metodzie, nie może dać „pochwyconia i odczucia dzieła”. Nasz badacz utwierdza się w wierze, że w literaturze „wiedzieć” i „rozumieć” a „czuć” to wszystko jedno. Najczęściej brak im zmysłu odczuwania literackiego, więc usiłują go zastąpić sutożatem naukowości. Stąd tytuł „wpływowologu” a tak mało umiających c. s. u. c. i. pisać pięknie o rzeczach pięknych.

zajrzeć musiał każdy, przystępujący do poważniejszej pracy historyczno-literackiej w Polsce na literacką. „Przedmiotem naszej świadomości możemy być albo my sami (t. j. wszystko to, co w nas jest, w nas się

W dalszych rozprawach rocznika mamy: „Powstanie enopel” R. Ganszyńca, rzecz o „Wierze” w Bajkach i Przynowiesiach Krasieńskiego” przez J. Kleina, „Studia nad artystycznym baladą i romansów Mickiewicza” A. Chorowiczowej, studium „Mickiewicz i Szekspir” H. Zyczyńskiego, dłuższa nota p. Gasiorowskiej-Szmytowej o norwidskim przekładzie ody Hora o „Ad Pompeum”, wreszcie — obszernie uzasadnienie naukowe wydania dzieł Mickiewicza pt. „Próba kaponu wydawniczego w zastosowaniu do zbioru edycji „Dzieł wszystkich” Mickiewicza”, dokonane przez redaktora Wilhelma Bruchnalskiego.

Van Lorenzowicz.

Córka sułtana--tancerka

Po sukcesach w Konstantynopolu ude się na tournée po Europie w towarzystwie trzech dam dworu i dawnej ochmistryni

Bezpamiętnie po upadkach letnich zaczyna w Europie swe występy nowa niemiecka tancerka.

Leila Bederkhan.

Nazwisko to brzmiące dla europejskiej publiczności nieznajome, a jednak jest to najwspanialsza tancerka w Konstantynopolu. Jej rodzina jest znaną w mieście tancerką.

Leila jest bowiem prawowitą córką Abdula Rosakasa cesarza Kurdystanu.

W wieku 15 lat, Emira Beder-Chana, z którą państwo europejskie miało kłopoty przed 50 laty i musiały się chwycić podstępnych środków.

Krwawego tyrana uwiodła tancerka i zabrała z domu. Ojciec tancerki Abdul Rosaka wraz z swym młodszym bratem Osmanem oddali ją jako zakładniczkę.

na dwór sułtana Abdula Hamida w Konstantynopolu.

W krótkim czasie zyskała łaski sułtana i stała się faworytą jego dworu. Obaj piękni młodzieńcy z operetkową szybkością zdobywali rękę i dostojęstwa a w 28 roku życia byli już pasami i najwybitniejszymi dyktantami Wysokiej Porty.

Młodość, rewolucja, powstanie, Abdula Hamida, wraz z nim uciekać musieli z Konstantynopola obaj kurdowie. Wtedy to Abdul Rosaka przypomniał sobie dzieciństwo ojcowe.

I sforsował gwarantję oddanych sobie przyjaciół. Kurdyś i ogłosił się tam cesarzem.

Córka jego Leila wychowana po europejsku, po zmianie warunków politycznych i upadku ojcowego cesarstwa postanowiła zostać tancerką.

W Konstantynopolu próbowa-

MODA A KIECZEN

Co importować sportowego z Anglii

Ojczyzna sportów jest Anglia. Jest to kraj zdumiewający doświadczeniem i wielką kulturą: każdy niemal koń jest tam kurtyniarzem — i każdy pastuch mowi — po angielsku. Nie dziwnego, który to kraj wydał tyle gubernantów! Znamy te misie, kości, długie, na płaskich stopach, z zębami które wyszły na wierzch od ustawicznego wymawiania: the.

(Trzeba bowiem wiedzieć, że jakkolwiek wychowanie angielskie uczy trzaskania języka zębami — wymowa angielska polega na mówieniu z językiem między zębami, przyp. tłum.).

Każda stara rasa obfituje w przysmaki kulinarnie. On też obok katastroficznie brzydkich miseczek, spotykamy przepiękne angielskie, wysokie, smukłe, sprężyste blondynki o puszystych złotych włosach, rysach klasycznych i rumieńcach zory. One to nadają ton modzie i są idea-

la już występów i szukała wielkiego uznania. Znalazł się więc na tychmiast białym improwizacji, który zaproponował pięknej cesarzównie występ na scenach europejskich. Z łatwością przystąpiła Leila na taką propozycję, bo brak apasów doświadczył jej niezmierznie. Nowej tancerce towarzyszyć będą 3 damy dworu i dawna ochmistryni, która była węgierską Kurdystanu.

Cmentarz, który przytułił generałów carskich a odmówił spoczynku bohaterowi polskiemu

Gdzie leży gen. Sowiński, gdzie spoczywają prochy Bartosza Głowackiego

Sine mgły otuliły cmentarz prawosławny na Woli. Na walech błysnęły pochodnie czerwone.

Koło kościoła zebrał się tłum jakby zamartwychwstały, z dawnych czasów ku nam przybyły. Na csepkach świeca orły białe. Zapłonęły świece na cmentarzu. Śpiewy pogrobne płyną w mgle cmentarnej.

Na walech świeca pochodnie czerwone.

Wychodzi z kościoła starszyzna, a na jej czele generał, starzec o nodze drewnianej.

Tłum ojca generała, gdy ten zaczyna prawić do żołnierskiej rzeszy.

Padają słowa z ust Sowińskiego.

Jak kłócie zwiedłego lauru: — Nie mam mogiły dotychczas!... choć padłem w obronie Ojczyzny, potomni zapomnieli o mnie. Spierają się ciagle i swarzą, kiedy spoczęły me kości. Jedni dowodzą że leżą w grobie Moskale na Woli, a drudzy wręcz to

Niewyłąk senesce wzmocniło w świecie amerykańskim małżeństwo znanego milionera Jamesa Burka z Los Angeles z swą teściową.

Sara Malavey. P. James Burk 52-letni młody człowiek poślubił przed 3 laty o 26 lat młodszą od siebie pannę Alię Malavey.

Po krótkim a szczęśliwym pożyciu owdowiał, a wtedy afekty swe zwrócił do teściowej: pięknej jeszcze żyjącej.

Pani Sara przyjęła ofertę małżeństwa swego zięcia i ślub ich odbył się w tych dniach w Los Angeles.

Z żoną z pierwszego małżeństwa ma pan James dwuletniego synka, więc powstało rzadkie pokrewieństwo. Młoda dwuletnia dziewczynka jest zarazem

rodzoną jego babką.

Szczęśliwi małżonkowie udali się w podróż poślubną do Europy.

mu przeżył. Przypadek, okropie mogiły, podnieście wieko od trumny, a chyba każdy mnie

pozna po mojej nodze drewnianej.

A może już zapomniano, jak kom się krwawił za wolność? Przypadek, spojrzcie na kule, które tkwią w murach kościoła na Woli, a one wam opowiedzą o boju, jaki wrzał tutaj przed laty.

Wyście szczęśliwi potomni. Ojczyzna wolna już niniejsz.

Jedzie, żywi Polacy, na błonia Wawra. Grochowa, kiedy dwa krzyże się wznoszą. Samotne krzyże, pamiętki bojów minionych i sławy, oświeczone, chwastami, zielieniami porośnięte.

W Wawrze, przy koszarach krzyż stoi wśród brudu i śmiecia.

niedaleko jest szkoła.

Dla czegoś działka kwiatami nie straci krzyża, nie wyrwie chwastów i zielska!

Czyżby zapomniano o krwawym ogniu Grochowa i Wawra? Znamyśmy, że tak.

Tak tak! Znamyśmy, że tak. Słuchajcie! Jeszcze wam powiem żołnierską rzecz straszną, rzecz nie do wiary.

W Kielcach, przy katedrze, złożono ongiś w ogrodzie zwłoki bohatera z pod Racławic.

Długo spoczywały tam zwłoki Głowackiego, aż zasiadł na tronie król i król był wieloletni cesarz, niż P. Burk. On to kazał wywieźć z ogrodu prochy bohatera.

„My chcemy króla”

Takich też mamy w Polsce

Agencja Varsovia donosi: Dnia 5 b. m. odbyło się wale zebrań delegatów zarządu okręgowych stronnictwa zachowawczego.

Prezes stronnictwa p. A. Dworski przemawiał o ruchu monarchistycznym w Polsce.

stwierdzając, że ruch ten był koniecznością czasu i wyrażając

— O Boże — jęknęła żołnierska rzesza.

— Nie szkoda, bo tam na walech jakieś żywe człowieki słucha i patrzy na Izę wasze — Wróćcie w swe mogiły! — zażądał kłopotliwy generał — i widnia zniknęły wśród nocy, nim zapiał pierwszy kur.

Drżąc ręką kłóciłem na murach znak krzyża, pot krop. Istotnie, mi z czoła, gdy spostrzegłem, że znajduję się

na prawosławnym cmentarzu na Woli.

Kiedy i jakim sposobem tutaj się znalazłem — nie wiem, lecz znam stałem dokładnie, co mówił generał Sowiński — i słowo w słowo powtórzyłem powyżej.

Pytam sam siebie, czy to sen czy rzeczywistość.

Czyżby jakiś profanacji prochy Bartosza Głowackiego, to materiały dowodowe łatwo zebrać można. Prasa prowincjonalna bowiem przed paru laty szeroko rozpisywała się o tem.

Trzeba więc jeno ustalić, co jest prawdą a co wytworem fantazji bukiej.

Niechże więc

postawie ziemi kieleckiej

zbadają dokładnie tę sprawę i poinformują społeczeństwo o wynikach swoich badań.

Warszawa zaś powinna zająć się odnalezieniem grobu generała Sowińskiego.

Wnuk żołnierza 31 roku.

Czarownica afrykańska rozmawia przy pomocy zahypnotyzowanego koguta z duchami zmarłych

Sztuka czarodziejska, która do tej chwili kwitnie wśród ludów znajdujących się na małym stopniu cywilizacji, zajmuje umysły współczesnych historyków kultury i okultystów.

Okultysty widzą w niej umiejętność porozumiewania się z światem nadprzyrodzonym, więc starają się zbadać tajemnicę czarodziejstwa.

Eldonem czarodziejskim jest Afryka, a zwłaszcza okolice zamieszkałe przez dzikie.

czarne ludy.

Kośda niemal wieś ma swego czarodzieja lub czarodziejkę, która otacza szczególną czcią.

Jedną z najznakomitszych czarownic afrykańskich jest w obecnej chwili niejaka

Paulina z Marimbili.

W środkowym Kongo, kobieta licząca około 50 lat życia. Murzyni czczą ją jako świętą osobę, mogą jej dary i czynią pielgrzymki do jej domu, położonego wśród grupy palm.

A domostwo to ubogie, kilka kłód drzewa przykrytych słomą, składa się na ten przybytek czarodziejstwa.

Na szczycie zaś dachu siedzi zahypnotyzowany kogut.

przez który przemawiać mają „duchy zmarłych”. Paulina z Marimbili opowiada sama o sobie:

Sztuki oglądania przyszłości uczyla się od mego ojca, starszego czarodzieja. Skoro po trzech dniach dostawałam konwulsyjnych drgawek, ojciec mój uznał, że nadeszła stosowna pora abym

uczyła się czarodziejstwa.

Dal mi więc trzy napoje do wypicia. Pierwszy napój nazywał się dobry — drugi: przyjaźń — trzeci: jasnowidzenie. Przez trzy dni piłam te napoje a po upływie tego czasu opędył mnie duchy zmarłych po postawie

czarnych jaszczurek.

Tajemniczy maszynista pociągu Nr. 132

Był nim minister kolei żelaznych

Naczelnik dworca zachodniego w Paryżu został zaskoczony nieoczekiwana wizyta, znalazł się bowiem w jego gabinecie minister komunikacji p. Wiktor Peytral.

P. minister był widocznie w dobrym humorze. Poprosił zdumionego naczelnika stacji o bliższe zaskoczenie p. naczelnika, zdumienie jego nie miało jednak granic, gdy minister oświadczył mu, że sam, jako maszynista, pokieruje pociągiem pospiesznym, który za godzinę ma odejść do Marsylii.

Po kilku minutach minister był już gotów do objęcia maszyni. Podróż tę podjął, aby się przekonać osobiście o war-

rozumieniu ich mowy i postawiam im ludźmi.

— Głównie do Pauliny z Marimbili napisała się nietylko mowa, ale i biali ludzie. O Le jasno widzenia

czarnej czarodziejki

opowiada burmistrz z Marimbili: skraśli mi konie a wszelkie pociągi za złodziejami okazały się bezskuteczną. Poszedłem więc o radę do Pauliny. Rozkazała mi: konie twoje przywiązane stoją w tej chwili przy

wodospadzie Umgeni.

Grzywy ich przebarwione a ogony obojęte. Wysłałem natychmiast ludzi na miejsce wskazane i istotnie znalazłem ukradzione konie.

Paulina jest z pewnością osobą dobrą, przychylną ludziom i nikomu nie czyni szkód. Raz tylko jeden pokazała jak straszliwie zemścić się może na swe krzywdy.

Najstarsza jej wnuczka, Jem, została uwiędziona przez angielskiego kupca.

Ze stosunku tego narodził się głupczyk. Jakiś długo otaczał ją opieką, a ona pokazała, że dziecko Pauliny nie miało się do życia. Młodych. Pewnego dnia Anglik

porucił kochankę

po brutalnej z nią awanturze. Ledwie jednak uszedł kilka kroków upadł i

złamał lewą nogę.

Jem, pielęgnowała go w czasie choroby, ale gdy Jank wrócił do zdrowia

obit murzynkę

i wyszedł z domu a samemu nie powracając tam nigdy. Młody jednak przeżył 100 lat, gdy złamał

prawą nogę

i po dłuższej chorobie zmarł na zakażenie krwi.

Jem, w swoim czasie Anglik, stała młodym i silnym mężczyzną, który został jej mężem.

DZIWNE PRZYGODY STASKA WASIKA

napisał Zdzisław Kieczyński

Przebieganie początku powieści

Pietnastoletni chłopak, Stasiek, oddał angielskie dotarł do Stasika, który z niego, po Polakach, Organizacji Wójcik. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar.

Przebieganie początku powieści. Stasiek, który z niego, po Polakach, Organizacji Wójcik. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar.

Przebieganie początku powieści. Stasiek, który z niego, po Polakach, Organizacji Wójcik. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar.

Przebieganie początku powieści. Stasiek, który z niego, po Polakach, Organizacji Wójcik. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar.

Przebieganie początku powieści. Stasiek, który z niego, po Polakach, Organizacji Wójcik. Długo w tym czasie do ar. Długo w tym czasie do ar.

że jej zupełnie nie ma. Im dłużej siedział Stasiek w Wilnie, tem leniej zaczynał rozumieć, co to Polska znaczy. Powoli horyzont jego rozjaśniał się i rozszerzał. Korzystając z dwudniowego urlopu świątecznego, przeczytał sobie no raz drugi w życiu Pana Tadeusza, nieśmiertelny poemat polski. Zaczem zrozumiał dopiero, czemu to miasto — i ten kraj, tak przez Mickiewicza ukochany, zrosł się z Polską na zawsze.

Nie długo miały trwać jednak te pogodne dni. Na niebie zbiegały się chmury. Atmosfera stała się coraz to bardziej ciężka. Siedzieli, zanepokojeni wzrostem polskiej potęgi, zaczęli coraz groźniej na nią stawać.

Mało mógł o tem wprowadzić wiedzieć zwykły ulan, szeregowiec, pochłonięty służbą i codziennymi obowiązkami: woj-sko nie jest przecież od polityki. Niemniej, co raz, a przed-

stawiały się do koszar N-go pułku ulanów wiadomości niepokojące, budzące napróżno zdziwienie, a potem — gniew.

Przepowiadali wprowadzić od początku ludzie byli, że ani Kiereński, ani Lenin nie prowadzą rewolucji we właściwym tego słowa znaczeniu. Ze chodzili im o coś zupełnie innego!

Latwoimi polacy sadzili, że Rosja, zerwawszy ze zniechędzeniem Samodierżawiem, będzie usiłowała urządzić się po nowemu, nie wtrącając się w sprawy sąsiadów.

— Ba! Głdyby to o rewolucję tylko chodziło!

Obalili bolszewicy Kiereńskie go. Obalili go bez większego nawet wysiłku. Bo złotousty adwokat petersburski, który uniał sobie dać radę ze strachliwymi carskimi generałami, nie zdolał w porę zahamować fali, idącej od spodu. Zakłócił się rosyjski nurt, szeroko,

coraz szerszej

Kiereński schlebiał tłumom, obiecywał im to i tamto. Ale za dał też od tłumów pewnych ofiar. Żądał przedewszystkiem prowadzenia wojny do końca.

Inaczej bolszewicy. Rozpętali najskrajniejszą demagogię, obiecując ludowi rosyjskiemu złote góry i nie żądając za to — rzekomo — niczego. Ale, gdy już wypędził Kiereńskiego, gdy schwycił władzę w swe krwawe dłonie i porachowali się z przeciwnikami politycznymi, te płać ich z okrucieństwem, jakiego jeszcze świat nie widział — coż się dalej okazało?

Oto, okazało się, że rewolucja — rewolucja, bolszewizm — bolszewizm, ale dawne, odwieczne instynkty nie zmieniły się ani na jotę. Rosja Lenina tak samo nienawidziła wolnej Polski, jak nienawidził Polski — Piotr, Katarzyna, albo jej następcy na tronie carów!

I wściekali się komisarze bolszewicy, że tuż, obok, o miedzie, rozwija się demokratycz-

na, patriotyczna Polska, podczas, gdy Rosja tonie w coraz to gorszych mrokach, we krwi i rzeziach — nie zbliżając się ani na krok do upragnionego pokoju... Zresztą, czy ten pokój istotnie był tak upragniony?...

Okazywało się, że nie. Odyby bowiem uspokoiło się na pograniczu, gdyby armia czerwona wróciła teraz do domu, musieliby panowie komisarze zdać przed narodem rosyjskim rachunek z dotychczasowej swej polityki, z rozlanej krwi, z zagrabionych dóbr...

Woleli tego uniknąć, bo rachunek przedstawiał się opłakanie. Więc wbiłano w głowy głupich rosyjskich muzyków, że to dyna przyszłość, która tamże ostatecznie zwycięstwo Rosji bolszewickiej, jest — Polska.

(d. o. n.)

Z dniem 20 sierpnia r. rozpocznie się wypłacanie zasiłków bezrobotnym robotnikom białostockim.

Zasiłek wyniesie 35 proc. przeciętnego zarobku dziennego, mianowicie 1 zł. 40 gr. dziennie.

W dniu 9 sierpnia r. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie w sprawie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

W zebraniu tem wzięli udział: Rada Mi. Pr. i Op. Sp. i przedstawiciele Województwa, sądu, przemysłu i związków zawodowych.

Magist Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Dr. Ignacy Smidki po zasnajomieniu z uchwałą Rady Mi. Pr. i Op. Sp. z dn. 16 lipca r. b. oraz z listy Min. Pracy i Opieki Społecznej Nr. 128, po dłuższym dyskusji i całkowitym uzgodnieniu poglądów na akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych, ustalono następujący porządek dziennej:

1) podział pracy wśród czynników zainteresowanych,

2) szczegółowy plan akcji doraźnej pomocy,

3) chronologiczny porządek wykonania planu.

4) ustalenie liczby bezrobotnych i ryczałtowej sumy potrzebnej na akcję doraźnej pomocy. Pozostawiając szersze omówienie każdego z powyższych, wskazanych punktów obrad podaje my treść obrad w streszczeniu.

Ustalono, iż w akcji doraźnej pomocy bezrobotnym wezmą udział związki

robotnicze i związki przemysłowców a przewodzącym Magistat, który będzie prowadził akcję na terenie m. Białegostoku z funduszy państwowych na swoją odpowiedzialność. Do pomocy Magistratowi powołany został Państwowy Urz. Pośr. Pracy.

Zarządy fabryk mają przygotować i złożyć w

Magistracie listy bezrobotnych (wzory list dostarczy Magistrat) do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie. Magistrat sprawdzi przedstawione listy w terminie 15-19 bm. przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych. Ci ostatni będą mogli wystąpić z wnioskami o skreślenie z listy lub jej uzupełnienie. Wnioski te wraz z opinią przesłane zostaną

do komisji reklamacyjnej,

do której wejdą przedstawiciele robotników i fabrykantów.

Po sprawdzeniu list Magistrat przystąpi do wypłacania zasiłków w kilku biurach (miasto podzielone zostanie na 3-4 obwody) przy pomocy personelu opłacanego przez związki fabrykantów.

Bezrobotny zgłaszający się po

zasiłek będzie musiał posiadać dowód osobisty.

Kontrolę bezrobotnych, pobierających zasiłek prowadzić będzie Magistrat i Państw. Urz. Pośr. Pracy, który zachowa ogólny dozór i kontrolę nad całą akcją.

Zasiłki bezrobotnym mają być wypłacone

z dniem 20 sierpnia r. b.

Ilość bezrobotnych ustalono w wysokości 4000 osób. Zarobek przeciętny dzienny określono w wysokości 4 zł.; przeciętna rodzina robotnicza na 3 osoby. Wobec tego ryczałtowa suma na zasiłki pomocy doraźnej na przeciąg jednego tygodnia (4000x4 zł.) wyniesie

16 tys. zł. zarobku dziennego.

Biorąc dla rodziny składającej się z 3 osób 35 proc. (od zarobku dziennego) zasiłku czyli 1 zł. 40 gr. o bliczmy (4000x1.40x7 dni) iż tygodniowo będziemy potrzebowali na wypłacanie zasiłków

kwotę 39 tys. zł.

Jest to suma poważna zatem, jak widzimy Państwo robi dla robotnika wszystko co może.

Match footballowy „Makabi” (Beno) — reprezentacja Białegostoku.

Zwyciężyła „Makabi” 12:0. Trzy tysiące białostoczian przyglądało się grze.

Gracze z drużyny „Makabi” przybyli do Białegostoku one-gdaj jeszcze. Wczoraj o g. 11 goście

odwiedzili boisko klubu Z. K. S.,

gdzie członkowie tego klubu zademonstrowali szereg ćwiczeń sportowych i gimnastycznych, następnie udali się na boisko klubu B.O.S.O. Tu powitał ich przemówieniem prezes klubu B.O.S.O., p. S. Sokolski.

W imieniu „Makabi”

odpowiedział p. Rado. Goście wzięli udział w próbnym 20-minutowym matchu, zaaranżowanym dla nich, poczem zapisali się do liczby członków honorowych klubu B.O.S.O. Przed opuszczeniem boiska p. Rado podziękował w im. klubu „Makabi” za serdeczne przyjęcie. Już na pół godziny

przed matchem

na boisku W.K.S. zgromadziła się publiczność. W chwili rozpoczęcia matchu znajdowało się na boisku około 3 tysięcy osób.

Match rozpoczął się punktualnie o g. 5 m. 30. Oczywiście „Makabi” jest dla naszej reprezentacji

przezwycięstwem o przewadze młodzieżą.

Gra cały niemal czas toczy się pod bramką reprezentacji białostockiej.

Do przerwy padają 3 gole, po przerwie 9.

W rezultacie 12 do 0

na korzyść „Makabi”.

Przebieg gry zajmujący. Podczas gry miał miejsce jeden tylko wypadek z graczem „Makabi” Emeryngiem, który zderzył się niebezpiecznie

z graczem W.K.S. Emeryng wycofał się z gry i został zastąpiony przez gracza rezerwowego.

Sędziował precyzyjnie i fa-chowo p. Bannet.

Publiczność i przebieg matchu sfilmowane zostały przez kinooperatora sprawowanego w tym celu przez dyrekcję kina „Modern”.

Chronologiczny porządek wykonania akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Do dnia 12 VIII włącznie a) Magistrat sporządzi i rozesie za-miastem fabryk wzory list wraz z instrukcją.

Do dnia 15 VIII b) fabryki przedstawiają listy bezrobotnych c) Magistrat przygotowuje kilka lokali w różnych dzielnicach miasta dla biur płatniczych,

d) Magistrat zgłasza ilościowo zapotrzebowanie do związków zawodowych o personel biurowy.

W terminie od 16 do 19 VIII włącznie.

e) Magistrat sprawdza i zatwierdza listy bezrobotnych.

f) Magistrat ustala porządek

dział fabryk według obwodowych biur płatniczych,

g) Magistrat wyznacza swoich delegatów do kierownictwa poszczególnych biur płatniczych,

h) Związki przemysłowców deklarują listę swojego personelu biurowego do obwodowych biur płatniczych.

i) Centralne Związki zawodowe robotnicze zgłaszają do Magistratu swych przedstawicieli do udziału w Komisjach Reklamacyjnych i asystencji w obwodowych biurach płatniczych.

Dnia 20 sierpnia może być dokonana wypłata zasiłków.

Wiadomości z ostatniej chwili.

Wczoraj w matchu Polsko — Finlandja w Warszawie zwyciężyli Polacy.

(Telefonem z Warszawy).

Rozegrany w niedzielę match między drużynami reprezentacyjnymi Polska — Finlandja zakończył się zwycięstwem polskiej drużyny w stosunku 1 do 0.

Wydział Opieki Społecznej zarejestrował 4673 bezrobotnych.

Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie zarejestrował 4673 bezrobotnych. Faktycznie liczba bezrobotnych wynosiła tylko 4466 gdyż z dn. 4 bm. pewna ilość robotników otrzymała pracę w fabrykach miej-

scowych.

Od dn. 6 bm. codziennie Wydział Opieki wydaje 500 kwitów na roboty. Do chwili obecnej wydano 4399 kwitów na roboty dwudniowe.

Kronika policyjna.

Oddane pod Sąd:

Za nieprzepraszanie godzilo handlu — Abrama Goldberga — Lipowa 19, Mojżesza Mazurskiego — Kupiecka 3, Ostrobrzkiego Hilela Kupiecka 39.

Za pijaństwo i zakłócenie spokoju w miejscu publicznym. Łobaczewskiego Aleksandra, Dąbrowskiego Kazimierza i Słowińskiego Antoniego, zamieszkałych we wsi Bagnówka gm. Dojlidy, Wierzyńskiego Wacława — Lipowa 48, Ostaszewskiego Józefa — Wiktoria 17, Wasilkowską Elkę, — Sobieskiego 12, Kar-nego Jana — Sosnowa 108, Bie-ryto Wiktora — Sosnowa 41, Zgro-nia Stanisława — Kijowska 7, Zduńczyka Władysława — ze wsi Jaziuki gm. Drozdowo z Łom-żyńskiej, Filonowicza Teofila z Łomży, Burniaka Władysława Marjampolska 14, Czapkowskiego Władysława Podlesna 18.

Za handel bez koncesji: Gu-zika Sendera — Hersza zam. w Grajewie.

Za posostawienie koni na uli-cy bez opieki: Błaszczuka Jana zam. we wsi Grabowo gminy

Dojlidy.

Za zakłócenie spokoju publicz-nego: Emilję Ziarnicką Szpitalna 20, Konstantego Bernackiego Monopolowa 10, Szwarcza Mo-jżesza, Szwarcza Mindla, Fajnsoda Jowela, Fajnsoda Leję i Brenier Rywkę zamieszkałych przy ul. Kolejowej 16.

Wypadek śmiertelny: Na rzece Biebrze w Goniądzu przewróciła się łódka ze znajdującymi się 5-ciu chłopcami do lat 10-ciu. Trzech zdołano uratować zaś 2-ich Szolama Filler lat 10 ciu i Giersz Mały lat 8 m utonęło.

Wypadek niebezpieczny: W fabryce sukiennej B-ci Barasz w Michałowie, robotnica Anasztazja Kopecka lat 22, przez nieostroż-ność dostała się w tryby grepli, ponosząc ciężkie uszkodzenie ciała.

Wścieklizna: We wsi Krynice gm. Obrubniki zostali pokąsani przez wściekłego psa Toczydowski Antoni (właściciel psa) syn jego Wiktor i sąsiad Świsłocki Edward. Wspomnianych odesła-no do zakładu Pasterowskiego w Warszawie, psa zabito.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

„MODERN” Dziś arcydzieło wytwórni „Paramount” **„MODERN”**

POD PROKIEM KOBIETY

(Zwycięstwo pieniądza)

dramat w 6 aktach z życia amerykańskiego

Ketty Mac-Donald

HAD PROGRAM

pierwszorzędna atrakcja dla bywalców kina

JOURNAL GAUMONT

aktualne zdjęcie w 2 ch aktach

Międzynarodowy i uniwersalny przegląd filmowy najważniejszych wydarzeń w świecie politycznym, towarzyskim, artystycznym, sportowym i t. p.

Początek 6.45. Bony od 1 złatego.

KUPIMY Drukarnię

Oferty prosimy nadsyłać do Administracji „Dzien. Białostockiego” 2485

Dr. SZACKI
Choroby skórne, weneryczne i nacz.
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Sienkiewicza 43 (róg Jurowieckiej)
Przyjmuje 9-1 pp. i 4-7 wiecz.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Lec. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Gabinet Dentystyczny S. Użańskiego
Sienkiewicza 5.
Piombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.
Kolejarzom jak zwykle ustępowa.

Dr. NEUMARK
b. ord. Plotogrodzkiego Alerajewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (605-914) od 10-12 i od 3-8 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. M. KANIEL
Specjalność choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (niemoczopłciowe).
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz.
kobiet i dzieci 4-5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (osw. pęcherza), moczopłciowe (niemoczopłciowe) skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapia).
Przyjmuje od 9-1 i od 4-5.
Panie od 4-5 p.p.
Lipowa 33.

UWAGA!
Do wynajęcia mieszkanie na poddaszu składające się z 2-ch pokoi i kuchni z łazienką przy ulicy Wasilkowskiej 17.

Wiadomości udziela na miejscu PUCIŁOWSKI. 2507

lek. dentysta P. P. CICHORSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, piombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (osw. cewki i pęcherza).
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w.
Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedzielę i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinne.
Białystok, ul. Kilińskiego 8, telefon 243.
Pr. yjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.

Zagadka
?????

Adwokat kryminalodzy, detektyw i wyśi funk-cjonariusze policji winni obejrzeć ten film i uzu-pelnic w ten sposób swoją wiedzę fachową.

PROCES

(BANKIERA) LAROQUE'A

Sensacyjny dramat życiowy w 2-ch serjach, 12 aktach (całość w jednym programie), osnuty na tle fatalnej pomyłki sądowej.

Henryk Signoret, Maggy Therry, 6-cio letnie dziecko

TYGODNIK FILMOWY

wewnętrznych. 3. Nadinsp. Wardeski. 4. Komisarz Rządu P. Jarmulowicz. 5. Nacz. wydz. pras. P. Wańkowicz. 6. Wicewojewoda warszawski P. Beczkowicz. 7. Podinsp. Charlemange. 8. Popisy ratownicze. 9. Wyścigi pływackie. 10. Wielka katastrofa kolejowa koło stacji Warszawa Wschodnia.

Rozwiązanie
!!!!

Nowe meteory śledztwa, polegające na zastosowa-niu studjów fotograficz-nych. Metoda ta dała doskonale rezultaty przy rewizji procesu bankiera Laroque'a.

APOLLO

Dziś w Kinie

OGŁOSZENIA PREMIEROWE: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego.

Oplaty tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji państwowych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłpantowy.

Wydawnictwo i Drukarnia „Białostocka”

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.